

## ZEŁENSKI CHCE UKRAINY BLIŻEJ NATO. ROSJA PROTESTUJE

NATO zdecydowanie wspiera suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy - zapewnił w rozmowie telefonicznej z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg.

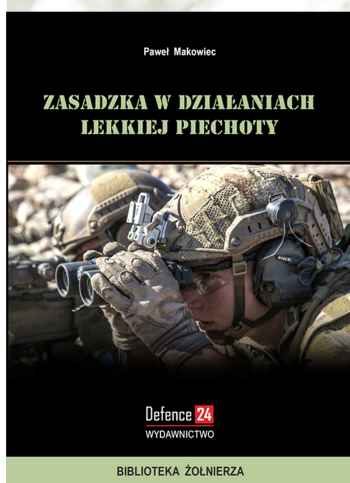
"Zadzwoiłem do prezydenta Zełenskiego, żeby wyrazić poważne zaniepokojenie działaniami wojskowymi Rosji na Ukrainie i wokół niej oraz ciągłymi naruszeniami zawieszenia broni. NATO zdecydowanie wspiera suwerenność i integralność terytorialną Ukrainy. Pozostajemy wierni naszej ścisłej współpracy" - poinformował we wtorek na Twitterze Stoltenberg.

W Donbasie, gdzie w lipcu ubiegłego roku weszło w życie zawieszenie broni, od początku roku obserwowana jest eskalacja sytuacji. W pierwszych miesiącach 2021 roku zginęło tam ponad 20 ukraińskich żołnierzy. Co więcej, na terytorium Rosji trwają przemieszczenia wojsk w pobliżu granic z Ukrainą, w tym także w rejonie półwyspu krymskiego. Istnieją obawy o podjęcie przez Rosjan intensywniejszych działań wobec Ukrainy.

Tydzień temu na nadzwyczajnej sesji ukraińskiej Rady Najwyższej (parlamentu) szef sztabu generalnego Rusłan Chomczak powiedział, że Rosja zwiększa liczebność swych wojsk przy granicy z Ukrainą.



### Seria - Biblioteka Żołnierza



## JAK SKUTECZNIE PLANOWAĆ I PRZEPROWADZAĆ ZASADZKI

Podręcznik taktyczny dla dowódcy piechoty

"W ostatnich tygodniach obserwujemy bardzo niebezpieczną tendencję - wzrost liczby naruszeń rozejmu ze strony rosyjskich okupacyjnych wojsk i liczby poległych ukraińskich obrońców" - powiedział prezydent Wołodymyr Zełenski, cytowany przez jego biuro.

Prezydent Ukrainy oświadczył, że jego kraj dąży do reformowania armii i sektora obronnego. "Ale samymi reformami nie da się powstrzymać Rosji" - dodał w kontekście swojej rozmowy z sekretarzem generalnym NATO.

"NATO to jedyna droga do zakończenia wojny w Donbasie" - oznajmił Zełenski i zaznaczył, że "prawdziwym sygnałem" dla Rosji byłoby otrzymanie przez Ukrainę planu na rzecz członkostwa (Membership Action Plan) w NATO.

Rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył w odpowiedzi, że ruchy rosyjskich wojsk nie powinny niepokoić innych krajów i że Rosja przemieszcza swoje siły według własnego uznania. "Federacja Rosyjska podejmuje konieczne środki, by zagwarantować bezpieczeństwo swoich granic" - oznajmił.

Dodał też, że wejście Ukrainy do NATO pogłębiłoby konflikt w Donbasie. Oświadczył, że kwestia ta jest "nie do przyjęcia" dla mieszkańców tzw. republik ludowych powołanych przez prorosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy.

**Czytaj też:** [Ukraińskie myśliwce przedarły się przez S-300. Na ćwiczeniach](#)

"Jeśli zapytacie o zdanie kilka milionów ludzi w proklamowanych republikach (tzw. donieckiej i ługańskiej republice ludowej - strukturach separatystów w Donbasie-PAP), to zrozumiecie, że członkostwo w NATO jest dla tych ludzi zdecydowanie nie do przyjęcia" - powiedział Pieskow.

Rzecznik nie odpowiedział na pytanie, jakie działania, w razie eskalacji konfliktu w Donbasie, podejmie Moskwa w celu ochrony tamtejszych mieszkańców posiadających paszporty rosyjskie. Zapewnił jednak, że bezpieczeństwo obywateli jest "bezw warunkowym priorytetem" dla Rosji i osobiście dla prezydenta Władimira Putina.

Trwające od 2014 roku walki między siłami ukraińskimi a wspieranymi przez Rosję rebeliantami na wschodzie Ukrainy pochłonęły - jak się ocenia - ponad 13 tys. ofiar śmiertelnych.

W kontekście zaostrzenia sytuacji w Donbasie i w rejonie Krymu na Defence24.pl przedstawiano trzy scenariusze zaostrzenia sytuacji:

**Czytaj też:** [Rosja wzmacnia wojska blisko Ukrainy. „Świąteczna ofensywa” czy demonstracja siły? \[ANALIZA\]](#)

## Siły „pokojowe”

Sugeruje to, iż jedną z planowanych przez Moskwę akcji może być zaostrzenie konfliktu w Donbasie i stworzenie narracji w której separatystów trzeba „bronić” przed ukraińskimi siłami rządowymi. To mogłoby stać się pretekstem dla wprowadzenia „Mirotwórców”, **tak zwanych rosyjskich sił pokojowych**, czyli de facto legalizacji obecności pewnej części rosyjskich sił zbrojnych na tym

terenie. Oficjalnie Rosja byłaby „trzecią stroną” na prośbę władz „republik” donieckiej i Ługańskiej wprowadzającą stabilizację w konflikcie, który Moskwa ukazuje od początku jako spontaniczne „powstanie” przeciw „prozachodnim faszystom” którzy w 2014 roku przejęli władzę w Kijowie. W działania te mogłaby również zostać wciągnięta Białoruś. Ten scenariusz pozwoliłby Moskwie stać się rzekomo legalnie stroną w tej sytuacji polityczno-militarnej i zyskać spory wpływ na sytuację na Ukrainie. Problemem jest niska wiarygodność takich działań na arenie międzynarodowej, która mogłaby skutkować kolejnymi sankcjami.

## **Odwroćcie uwagi**

Sytuacja na pograniczu z Krymem, w strefie zawieszenia broni i na granicy Rosji z obszarami kontrolowanymi przez separatystów są w tej chwili pod obserwacją nie tylko wielu ekspertów, dziennikarzy i analityków. Nad Morzem Czarnym od kilku dni znacznie częściej pojawiają się amerykańskie samoloty i bezzałogowce rozpoznawcze. Politycy wygłaszają poważne oświadczenia. Prezydent Biden powiedział, że nie zostawi Ukrainy samej w przypadku konfliktu Uwaga została zwrócona na południe, co znaczy, że np. **coś ważnego może się zdarzyć w innym miejscu, choćby na Białorusi**. Może pojawią się tam niespodziewanie rosyjskie wojska, a może nastąpią innego typu zawirowania. Coś może zacząć dziać się w Syrii, w Afryce lub np. w Mjanmie, gdzie podczas ostatniego krwawego święta armii obecni byli wysokiej rangi goście z Moskwy. A może konflikt w Donbasie czy na Krymie wybuchnie, gdy wszyscy zmęczymy się czekaniem i odwrócimy wzrok w inną stronę?

## **Prężenie muskułów**

Wiele wskazuje na to, że ogromne siły i środki **mają wraz z agresywnymi działaniami propagandowymi wpłynąć jedynie na sytuację polityczną i dyplomatyczną w regionie**. Część komentarzy mówi o sygnale dla administracji Bidena, ale nie wydaje się to optymalną metodą sygnalizowania czegokolwiek Waszyngtonowi. O wiele bardziej prawdopodobny kierunek to Kijów. Groźba otwartego konfliktu ma zmieknąć przed zbliżającymi się rozmowami pokojowymi. Moskwa może liczyć, że presja skłoni prezydenta Zeleńskiego do ustępstw, np. w kwestii **dostaw wody dla Krymu, czy jakiegoś rodzaju legalizacji rosyjskiej obecności w Donbasie**. Jak dotąd jednak prezydent Ukrainy deklaruje, że wierzy w „negocjacje pokojowe, jako najszybszą i najskuteczniejszą taktykę”, jednocześnie jasno wykreślając czerwoną linię, poza którą się nie cofnie.

Należy również pamiętać, że celem Rosji nie jest militarne zwycięstwo nad Ukrainą czy zajęcie i przyłączenie do Federacji Rosyjskiej Doniecka i Ługańska. Chodzi o to, aby w długiej perspektywie odzyskać kontrolę nad Ukrainą i ponownie podporządkować ją władzy Moskwy. Najlepiej w ramach Federacji Rosyjskiej lub UOBZ. W krótkiej perspektywie wymaga to zablokowania bliższej integracji Ukrainy z UE i NATO. Udało się to uzyskać, dzięki wywołaniu konfliktu zbrojnego, co daje Rosji wpływ na sytuację, ale nie daje kontroli nad krajem. W odróżnieniu np. od sytuacji w Gruzji, ostateczne cele wymagają więcej czasu i finezji. Co nie wyklucza użycia sił zbrojnych jako **narzędzia nacisku, a niekoniecznie ataku**. Putin wykorzystuje wojsko i wojnę jako kolejne narzędzie w polityce międzynarodowej oraz wewnętrznej. Obecnie wojna z Ukrainą nie jest mu potrzebna.